

Minister finansów Francji zapewnia Utrzymanie systemu kapitałystycznego

Rząd Buma nie dąży do „bolszewizacji i kapitalizmu”

PARYŻ, 16. 9. Minister finansów Vincent Auriol udzielił przedstawicielom prasy szeregu wyjaśnień na temat obecnej sytuacji finansowej Francji na tle niestających fluktuacji na giełdzie paryskiej i stałego odpływu kruszczywa z granic.

Minister na wstępie podkreślił szereg dodatnich momentów położenia gospodarczego, uzyskanych w wyniku wysiłków rządu m. in. zwiększenie zdolności nabywczej mas pracujących. Dającą się obecnie odczuwać zwykłą cenę — oświadczył minister — będzie niewątpliwie trwała w dalszym ciągu, jednakże wzrost ogólnego obrotu poszczególnych przedsiębiorstw, powinien się przyczynić do obniżenia kosztów własnych i zwiększenia zysków producentów. Już obecnie daje się zauważyć w niektórych przedsiębiorstwach wzrost obrotów. Rząd będzie popierał rozwijające się ożywienie za pomocą ułatwień podatkowych i odpowiednią politykę kredytową.

Trudno zrozumieć postępowanie „głupich i nędznych wicherzycieli” — oświadczył Vincent Auriol — głoszących, iż rząd po to przeprowadził ustawę o reestracji kapitałów ulokowanych za granicą, aby następnie dokonać konfiskaty tych sum na rzecz państwa, przygotowując „bolszewizację kapitałów”, do czego wstępem miało być okupowanie przez robotników fabryk, celem przeprowadzenia próby bezpośredniej ich eksploatacji. Nigdy rząd nie nosił się z takim zamiarem — podkreślił z całym naciskiem minister — konfiskaty zakładów przemysłowych, czy też papierów wartościowych, lub jakichkolwiek dóbr materialnych. Powtarzam to stanowczo, w pełnym porozumieniu z premierem i członkami rządu. Niejednokrotnie rząd podkreślał z trybuny parlamentarnej i w innych okolicznościach, iż zbiorowy wysiłek obecnego gabinetu francuskiego kontynuowany będzie w ramach dotychczasowego systemu społecznego, a więc systemu kapitalistycznego.

Minister wyraził zdziwienie, iż nie tylko osoby, które dla mniej lub więcej ukrytych celów byłyby zainteresowane w szerzeniu paniki, lecz również i ci ludzie, w których żywotnym interesie leży powrót kraju do równowagi ekonomicznej, przez swe zachowanie utrudniają działalność rządu.

Krajowy Zakład Ubezpieczeń

Rozległa dziedzina ubezpieczeń prywatnych, związana będąc szeregiem potrzeb z ustrojem społecznym a oparta na instytutach prywatnej, nie była jednak dotychczas w Polsce dostatecznie ugruntowana na kapitale ojczyznym.

Niezależność atoli ekonomiczna Państwa, jego poczucie sił własnych i niezawisłość gospodarczą pobudzać powinny siły twórcze społeczeństwa, a jego inicjatywę kierować na drogę samoradności i samostarczalności.

Działalność ubezpieczeniowa, bodaj w większym jeszcze stopniu, niż każda inna dziedzina akcji finansowej, nadaje się wymiennie ku tworzeniu przedsiębiorstw o kapitale rodzimym, skoro w tym zakresie kapitał zakładowy nie gra roli twórczej, inwestycyjnej i nakładowej, a stanowi raczej fundusz gwarancyjny, jako rękojmię dotrzymania zobowiązań.

To też obok formy wzajemności, dobrze ugruntowanej w ubezpieczeniach na Zachodzie Europy, kapitał zakładowy tegoż rodzaju spółek akcyjnych operuje od pierwszych chwil ufundowania zakładu środkami pieniężnymi nie swojemi, lecz obcymi czyli ubezpieczonych (zbiór premii), z nich pokrywa koszty handlowe, wyplaca świadczenia umowne, tworzy nadwyżki (kapitały zasobowe) i wypłaca dywidendę.

Pozostawienie tedy zakładów ubezpieczeniowych w ręku rodzimym jest ze wszechmiar wskazane z uwagi na obywatelskie podłoże tej pracy.

Magistralne finasy zagraniczne, które przed laty kilkunastu ufundowały tu w Polsce swe ekspozytury ubezpieczeniowe w postaci placówek „samostojnych” względnie tylko agend (Feniks i inne) nie wszystkie zdolały przystosować się do obcego im podłoża pracy.

nie przyłączając się do pożytecznej akcji czynników kierowniczych. Nie rozumiał też wydawać się ministrowi stanowisko giełdy, z uwagi na zaprojektowane przez rząd ustawy co do zabezpieczenia oszczędności, ulg podatkowych dla posiadaczy papierów wartościowych, jak również ułatwień obrotów finansowych. Mówca krytykował nastawienie publiczności francuskiej, lokującej swe kapitały w walorach zagranicznych, oświadczając, iż lokaty kapitałów w papierach krajowych są bardziej pewne i korzystne.

Przemówienie swe zakończył minister apelem do społeczeń-

stwa francuskiego o współdziałanie i popieranie jego wysiłków, zapewniając, iż rząd uczyni wszystko, co należy do niego.

SYTUACJA WALUTOWA

Wyjaśnienia francuskiego ministra finansów na temat obecnego położenia gospodarczego Francji i zamierzeń rządu, podziały na nastroje kół giełdowych dodatnio, powodując pewne odprężenie. Należy jednak podkreślić, że na razie przypływ lekkiego optymizmu nie ujawnił się w zbyt wielkich rozmiarach. Ogłoszenie bilansu Banku Francji we czwartek wykazało z pewnością zwiększony odpływ złota z Francji.

O sytuacji gospodarczej

Dyskusja na konferencji w min. skarbu

W drugim dniu obrad konferencji informacyjnej, odbywającej się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego, prowadzoną była dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Przed południem uczestnicy konferencji z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówień przedstawicieli życia gospodarczego w osobach pp. Kajetana Morawskiego, prezesa Związku izb i organizacji rolniczych, Andrzeja Wierzbickiego, dyrektora Centralnego związku przemysłu polskiego, profesora Adama Krzyżanowskiego, prezydenta Stefana Starzyńskiego, prezesa Związku miast, rektora Witolda Stanisławicza i b. min. Czesława Klarnera, prezesa Związku izb przemysłowo-handlowych.

PREZES MORAWSKI

P. Morawski zalecał ostrożność w optymizmie, panującym wśród ludności miast co do sytuacji w rolnictwie, podkreślając, że wzrost dochodu gotówkowego rolnictwa następuje jeszcze powoli i da się oszacować na około 3 proc. dochodu z r. 1928. Z tego wzrastającego dochodu rolnictwo musi „zalać” dzury, które powstały w budżetach gospodarstw rolnych, a jednocześnie wymaga się, aby z tego zwiększonego dochodu mogły być pokryte podatki, wierzytelności i zwiększone obroty. P. Morawski poruszył kwestię nożyc cen oraz zagadnienie konieczności zabezpieczenia i utrwalenia pozycji eksportowych rolnictwa.

DYR WIERZBICKI

Dyr. Wierzbicki stwierdzał współzależność rozwoju wsi i miast, zwałcząc poglądy, powstałe na podstawie „banalnego nożyc cen” i ustosunkowujące się nieprzychylnie do przemysłu. Polska musi stworzyć u siebie wielki rynek odbiorczy dla produktów rolniczych, musi więc prowadzić politykę wzrostu przemysłu i handlu, jako program ogólny — narodowy. Centralnym zaga-

dzeniem, które dyr. Wierzbicki poruszył, było zagadnienie sytuacji przemysłu górniczo-hutniczego, którego potencjał wytwórczy zmniejszył się i którego podniesienie jest zagadnieniem niesłychanie ważnym dla państwa.

PROF. KRZYŻANOWSKI

Prof. Krzyżanowski zaznaczył, że przy ocenie charakterystykowanych przez obu przedmówców zjawisk, należy pamiętać o powiedzeniu „wedle stawu grobla”. Warunki sytuacji polskiej sprzyjają, że poprawa gospodarcza nie rozwija się szybko, ale trzeba pamiętać, że są kraje, których stosunki są jeszcze gorzej.

Poprawa koniunktury jest niewątpliwą. Zbiegał się ona w Polsce z wprowadzeniem ograniczeń dewizowych i ucieczką kapitałów do wartości rzeczowych. Poprawa koniunktury opiera się jednak na podstawach rozleglejszych. Analizując przyczyny tej poprawy, prof. Krzyżanowski, podkreślił jej międzynarodowość, przystosowania się cen, poprawę opłacalności w eksporcie produktów rolnych oraz dyskontowanie przyszłej pożyczki francuskiej, co pociąga za sobą znaczne obniżenie się cen monet złotych w niedozwolonych transakcjach oraz korzystne zmiany na giełdzie pieniężnej.

Rząd powinien wytrwać na drodze, na którą wszedł wydając dekret o ograniczeniach dewizowych. Ujemną stroną na poprawy koniunktury są naciski i żądania, skierowane pod adresem skarbu państwa. Prof. Krzyżanowski zwrócił wreszcie uwagę na konieczność zmniejszenia zadłużenia krótkoterminowych państwa, na reformę podatkową, której sprzyja poprawa koniunktury, powstrzymanie rozpędu etatyzmu i niebezpieczeństwo zwykłego plac, która utrudniłaby walkę z bezrobociem, gdyż walka ta tylko na poziomie niskich plac może być skutecznie prowadzona.

PREZ. STARZYŃSKI

Prezydent Starzyński polemizował z zapytaniami uczestników konferencji po wygłoszonych referatach, które zdały się osłabiać świadomość poprawy. Poprawa ta istnieje i rozwija się od 1932 r., a obecnie zaczyna ją odczuwać również rolnictwo. Polityka gospodarcza oparta o równowagę budżetową i zamykanie „nożyc” daje rezultaty. Wskazywał na to m. in. doświadczenia samorządu m. st. Warszawy, którego budżet od 1934 r. jest zrównoważony. Dokonane przez m. Warszawę niższe opłaty dały również wyniki korzystne.

PROF. STANIEWICZ

Prof. Staniewicz podkreślił, że poprawy koniunktury nie można zmarnować. Trzeba dążyć do przywrócenia opłacalności w rolnictwie. Ponieważ nie można tego osiągnąć przez wysokie ceny rolnicze, trzeba dążyć do zmniejszenia nakładów gospodarczych. Dlatego też problem „nożyc cen” jest dalej aktualny. Rolnik interesuje zagadnienie, ile otrzymuje za sprzedawane przez siebie produkty i za ile nabywa potrzebne mu towary i materiały. To są właściwe nożycy, wynikające z nazbyt wlekiego pośrednictwa. Tym problemem należy się też zająć, a wtedy może rolnictwo i hutnictwo mogłoby podwyższyć swe ceny bez uszczerbku dla rolnictwa.

PREZES KLARNER

P. Klarner stwierdza dużą stabilizację zjawisk gospodarczych, która nastąpiła po długich zabiegach deflacyjnych. Efekt deflacji został osiągnięty. Mamy zrównoważony budżet państwa co jest podstawowym warunkiem we wszelkiej pracy gospodarczej. Min. Kwiatkowski ma twardą, ale szczęśliwą rękę. Mówi się, że poprawa w Polsce jest mała, ale też i pozom, z którego wyszliśmy, był bardzo niski. Polska odrobiła już około 40 proc. tego, co straciła od 1928 r. Francja niemal nie nadrobiła, a w Stanach Zjednoczonych, które odrobiły 100 proc. jest jeszcze obecnie 11 milionów bezrobotnych. Wielkim momentem poprawy jest spadek zapasów na świecie.

PREZES BRUN

W popołudniowej dyskusji prezes Henryk Brun podniósł, iż sytuację obecną w handlu uważa należy za zmienioną na lepsze. Moment obecny powinien być wykorzystany przez rząd do wszelkich działań do stopniowego usuwania reglamentacji z życia gospodarczego oraz poddania rewizji i skrócenia czasu trwania podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych. Jako repre-

Lądowanie przy silnym wietrze i mrozie „LOPP” złamał 8 drzew

Opowieść kpt. Janusza o locie i wędrówce po lądowaniu

MOSKWA, 16. 9. Z Archangielska donoszą: Kapitan Janusz udzielił korespondentowi agencji Tass następującego wywiadu:

— Balon nasz wystartował z Warszawy jako ostatni dn. 30 sierpnia o godz. 18.

Lecieliśmy w kierunku na Brześć, Bobrujsk, Moskwę. Od Bobrujska widzialność była bardzo zła. Lecieliśmy na wysokości 4600 metrów.

Wczesnym rankiem 1 września wpadliśmy w siłę silnego wiatru i mrozu. Poczęliśmy wyrzucać balast, co jednak niewiele pomogło. Powłoka balonu zaczęła opadać i wskutek tego, porożrywała się. Podczas spadania balon

złamał 8 drzew. Przez cały ten czas pozostawaliśmy w koszu. Obrażenia, jakie odnieśliśmy są nieznaczne.

O godz. 8 rano wylądowaliśmy opodal rzeczki, w odległości 25 km. od m. Nosowszczyzna. Poszukując wioski, przeszliśmy wzdłuż rzeki.

Po pięciu dniach uciążliwego marszu doszliśmy do ujścia rzeczki, gdzie znaleźliśmy chatę rybaczek. Wieczorem tegoż dnia przyszedł rybak Kabryn z towarzyszącymi, nakarmił nas i przyjął nas na nocleg. Rano 6 września Kabryn opatrzył nas w produkty na drogę i dowiózł do wsi Nosowszczyzna.

Odpocząwszy, dn. 7 bm. udaliśmy się na poszukiwanie balonu, który znaleźliśmy dopiero 9 bm. Z kosza zabraliśmy przybory, lecz zanim zwiniliśmy powłokę, zapadł zmrok. Zbudowaliśmy więc szałas i pozostaliśmy na noc w lesie.

Dn. 10 bm. przybyliśmy do m. Kałgacicha, gdzie odpoczęliśmy 2 dni. Tu doprowadziliśmy się nieco do porządku, wykopaliliśmy się oraz zmieniliśmy bieliznę i ubranie. Władze miejscowe zaopatrzyły nas w produkty i obuwie.

Z Kałgacichy udaliśmy się do Małosujki. Po drodze ujrzelśmy samolot, który proponował zrzuć nam żywność, lecz podziękowaliśmy, gdyż jedzenia mieliśmy pod dostatkiem. Dn. 15 bm. o godz. 19 przybyliśmy do Małosujki, gdzie przyjęto nas gościnnie.

Kończąc swój wywiad, kpt. Janusz prosił o wyrażenie podziękowania władzom lokalnym oraz ludności za udzieloną pomoc i gościnne przyjęcie.

MOSKWA, 16. 9. Aeronauci polscy kpt. Janusz i por. Brenk przybyli w środę samolotem do Archangielska i dziś w nocy wyjeżdżają pociągami do Moskwy. Wystosowali oni list otwarty do „Prawdy Siewiera”, w którym dziękują władzom, ludności i lotnikom sowieckim za okazaną pomoc i gościnność.

Nowe źródło ropy naftowej

Z Borysławia donoszą, że w szybie t. zw. „Na Kleinerze”, będących własnością firmy „Petrol”, po pogłębieniu szybu do 1035 metrów uzyskano poważny wytrysk ropy około 30.000 kg. dziennie. Dotychczas produkcja dzienna tego szybu wynosiła 6000 kg.

Książęta Bourbon polują w Karpatach

Z Kołomyi donoszą, iż wczoraj przyjechali tam bracia Feliks i Rene ks. ks. Bourbon — Parma. Są to — zdaniem bracia b. cesarowej austriackiej Zyty, a ks. Feliks jest księciem małżonkiem Wielkiej Księżnej Luksemburskiej. Do Kołomyi książęta przybyli z Luksemburga, a następnie odjechali do Żabiego, gdzie wezmą udział w polowaniach, zaproszeni przez tamtejszego obywatela ziemskiego, p. Erwina Bohosiewicza.

Zniknięcie żony i dzieci konduktora wagonów sypialnych

Edward Otto, konduktor międzynarodowych wagonów sypialnych, powróciwszy do swego domu w Zbikowie pod Pruszkowem (Mickiewicza 13), zastał dom pusty, opróżniony z mebli i bez żony i dwóch synków. Ze skrytki, gdzie przechowywano oszczędności, znikło 100 dolarów w złocie, 1000 zł. i biżuteria. Otto zameldował o wypadku policji, która prowadząc śledztwo ustaliła, że rodzina poszkodowanego wraz z rzeczami wyjechała wozem rzekomo do Warszawy, pod Włochami jednak skierowano się do Łowicza, gdzie przeladowano rzeczy na samo-

chód ciężarowy, który odjechał szosą poznańską.

Zona Otto, Leokadia, podczas częstych nieobecności męża wyjeżdżała do Warszawy i bawiła się na dancingach, a ostatnio przyjaźniła się z niejakim jesiołowskim. Młoda, 26-letnia kobieta, nie chciała rezygnować z ucich towarzyskich, wskutek kilkunastu nieprawdopodobnych wypadków swego o 15 lat starszego męża. Wszelki ślad za Leokadią Otto, 7-letnim Jerzymkiem i 6-letnim Tadeuszem, zaginął.

Porzucony mąż obawia się, że żona i dzieci rzucili mieszkankę pod terorem i mogli paść ofiarą zbrodni.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 17 września

Dewizy: Holandia 360.60; Berlin s. 212.78 k. 211.94; Bruksela 89.65; Gdansk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 120.44 k. 119.80; Helsiński s. 118.9, k. 118.3; Londyn 26.92; Nowy Jork 5.31 i 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.31,25; Oslo 135.25; Paryż 34.97; Paryż 21.95; Sztokholm 138.80; Zurich 173.10; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31,5, k. 5.29; Mediolan s. 42.00, k. 41.80; Marka niem. srebrna s. 149.00, k. 144.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabil. 6.575 (500 dol.) 57.75 (100 dol.) 61.00 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. serowa II em. 62.75; 3 proc. poz. prem. inwest. seriowa I em. 77.00 4 proc. państw. poz. prem. dol. 46.25; 5 proc. konwers. 51.00; 8 proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. i 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rol. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rol. 83.25; 5,5 proc. L. Z. Kom. B. G. Z. i 5,5 proc. oblig. Kom. B. G. K. 81.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 44.75 — 45.13; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 54.25 — 54.50; 5 proc. L. Z. Czesłowski (1933 r.) 46.00.

Akcje: B. Polski 101.50; Ostrowiec 30.50.

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla listów zastawnych niejednorodna, dla akcji nieco słabsza. W obrotach prywatnych 4 proc. poz. konsolidacyjna (drobne) 42.25. Pożyczki dotadowe w obrotach prywatnych: 817.25, rzepakowe 14 14.50.

proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 66.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych:

Przenica jednolita 23 — 23.50, zniebrana 22.50 — 23, żyto I-szy st. 15 — 15.50, żyto I-A 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.75 — 15, owies I-szy st. 14.75 — 15.25, I-A st. 15.25 — 15.50, II st. 14.25 — 14.75, jęczmień browarny 20.50 — 21.50, gat. II-gi 17.75 — 18, gat. III-ci 17.25 — 17.50, gat. IV 17 — 17.25, groch polny 18 — 19, Victoria 25 — 28, lubin niebieski 9 — 9.50, 20-ty 12.25 — 12.75, rzepak zimowy 39 — 40, rzepak zimowy 37.50 — 38.50, siemię lniane 32.50 — 33.50, koniczyzna biała surowa 85 — 105, bez kianki 115 — 125, mak niebieski 65 — 68, mąka pszeniana wyciągowa 3 — 40, gat. I-A 36 — 38, I-B 35 — 36, I-C 34 — 35, I-D 33 — 34, II-A 32 — 33, II-B 30 — 32, II-D 27 — 28, II-F 26 — 27, II-G 25 — 26, pastwana 17 — 18, żytnia „wyciągowa” 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65 proc. 22.50 — 23.50, gat. II-gi i razowa 18 — 18.50, posłednia 13 — 13.50, otryby pszenne grube 12 — 12.50, średnie i miakie 10.75 — 11.25, żytnie 9.25 — 9.75, makucho lniane 10.75 — 14.50.